

Mela Koteluk, Na wróble

Cenię sobie nasz porządek, coś z niczego nasze
Gdy inny łakną ładu, a nas stabilizuje chaos
Natura kulturą
Przesiadujemy w brzuchu lasu
I słuchamy wiatru

Nie damy się zwariować
Możemy żyć jak chcemy:
Wyjechać albo zostać,
Nie pompować się pragnieniem
Nie naszym, zachłannym
Możemy być i tu, i tam -
Byle blisko siebie

Nie damy się zaślepić pozorami szczęścia
Wystarczy, że przypominamy sobie kim jesteśmy
Blaknie pamięć dawnych zranień
Antidotum na niepokój to temperatura ciała
Twojego ciała
Sypialni ducha
Niepoznane szlaki
Spód tafli oceanów

Jeśli to konieczne, ozdabiamy strachy
Kiedyś na rozległych polach samotne piktogramy
W kapeluszach chadzamy
Wolnym krokiem, w bosych stopach
Ziarnom się kłaniamy

Nie damy się zwariować
(Nie damy się zwariować)
Możemy żyć jak chcemy:
(Nie damy się zwariować)
Wyjechać albo zostać
Nie pompować się pragnieniem
Ekstremalnie blisko z natury jesteśmy
Bezwarunkowo i najczulej
Z duchowej rezolucji